

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin), Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusze powieściowe.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ  
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64.  
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 214.

Leszno, czwartek dnia 17 września 1931 r.

Rok XII.

## Awantura austriacka.

Czarno-zielona impreza pomyślonych polityków.

Pucz w zielonej Styrii. — Groteska rewolucyjna. — Brak zmysłu rewolucyjnego organizatorów. — Braki w organizacji. — Protest przeciw Hadze i Genewie. — Koniec wpływów Heimwehry. — Woda na młyn socjalistów.

Nowa rewolucja, raczej nowa próba rewolucji, nowy pucz... Gdzie? Może gdzieś w Południowej Ameryce, a może — w ostateczności — w Niemczech, gdzie potrzebne organizacje czekają z bronią u nogi na hasło? Nie. Niktby się nie spodziewał, o jaki kraj tu chodzi.

Sztandar buntu — w tym wypadku nie czerwony, lecz czarny — powiał na jeden dzień tylko nad zieloną Styrią, łagodnym i pięknym krainą wzgórz i win owocowych. Na równi z resztą Austrii tamtejsza ludność niemiecka wskutek domieszki krwi obcej — słowiańskiej, włoskiej itd. — jest łagodniejsza, bardziej sceptyczna, mniej militarystyczna i mniej karna od rodaków z „Reichu”. A mimo to pucz, ale pucz w miejscowym stylu, bezkrwawy niemal, humanitarny, nader krótkotrwały.

Można powiedzieć, że był to jedyny na przestrzeni ziem niemieckich czynny odruch przeciw uchwałom haskim i deklaracjom genewskim, odwołującym ekonomiczny Anschluss między Austrią i Niemcami. Gdy w silnych Niemczech głosy protestu odzywają się jedynie w prasie i w kołach parlamentarnych, żądających głowy dr. Curtiusa, to w słabej Austrii przychodzi do groteskowej ruchawki, źle pomyslanej i źle kierowanej. Zabrakło równocześnie, i głów i rąk. Prawdziwa rewolucja na partykularzu, nie rozumiejąca tego, co się dzieje na świecie i nie wiedząca czego chce.

Wskutek lekkomyślnej i zabawnej ruchawki, wszczętej przez przywódców Heimwehry, dr. Pfrimera i Rautera, organizacja ta traci resztki swego znaczenia i wpływów. Jeszcze do niedawna brano ją poważnie i zajmowano się nią pilnie na łamach prasy światowej. Z niepokojem śledzono przebieg jej mobilizacji i manewrów. Obawiano się wojny domowej w Austrii, obcej interwencji i możliwości międzynarodowych zawikłań.

Heimwehra była w założeniu swoim organizacją nacjonalistyczną, antysocjalistyczną, pozapartyjną. Miała członków, protektorów i oparcie w kołach prawnicy, u wszechniemców i w Landbundzie. Wiele trzeba było wysiłków, aby władze zdecydowały się wystąpić czynnie przeciw jej ekcesom, doprowadzającym do zbrojnych i krwawych starć ze socjalistycznym Schutzbundem.

Ciągłe awantury, wciąż zapowiadana rewolucja, która odwoływała się w ostatniej chwili, wszystko to przyczyniło się do zmniejszenia kredytu politycznego. Wreszcie przywódca Heimwehry zaprzagnął laurów na bardziej pokojowym terenie parlamentarnym. Stanął do wyborów — i przegrał, nie zdobywając zaledwie parę mandatów. Zraził natomiast do siebie sprzyjające im dotąd stronnictwa niesocjalistyczne, nie mówiąc już o sferach gospodarczych, które zrazu finansowały Heimwehrę z niechęci dla socjalistów, lecz rychło zraziły się do niej z powodu jej słabości.

Przyczyniły się do upadku wpływów i wewnętrzne konflikty personalne między przywódcami Steidlem, Pfrimerem, młodym i niedowarowanym ks. Starhembergim i przybyłym z Niemiec, głośnym zamachowcem prawniczym mjr. Pabstem. Ten trzymał w ręku ster organizacji. Wraz z jego ustąpieniem zniknęły resztki dyscypliny i rygoru.

Zrazu Heimwehra cieszyła się również poparciem Hitlera i wskutek tego mogła liczyć na pomoc ruchliwych i krzykliwych, choć niezbyt licznych w Austrii, narodowych socjalistów. Ale i na tym froncie przyszło do konfliktu i wielu członków Heimwehry, zróżnych wewnętrznie sporami w łonie Heimwehry, przeszło do bardziej karnych szeregów Hitlera.

Kierownicy i autorzy puczu wystawili sobie świadectwo najpóźniejsze niedojrzałości politycznej. Tak w stosunku do sytuacji zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Bezsilny protest skompromitował akcję w obrotach Anschlusu. Mógł narazić na niebezpieczeństwo

usiłowania zdobycia kredytu dla zagrożonej katastrofą Austrii. Nieudany pucz mimowolnie zmobilizował przeciw sobie wszystkich ludzi realnych i trzeźwych. Zmusił rząd koalicji mieszczańskiej do energicznego

działania i w rezultacie zwiększył szanse dr. Karola Rennera, socjalistycznego kandydata na prezydenta państwa przy zbliżających się wyborach na to stanowisko.  
W. J.

## Francja wierna Polsce i Jugosławii.

Ważkie oświadczenie Laval. Białogród, 15. 9. (PAT.) „Politika” zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego z szefem rządu francuskiego Lavallem, który m. in. oświadczył: „Jak w rozmowach, które są prowadzone i które mogłyby być w przyszłości prowadzone z Sowiekami, Francja nie może zapomnieć i nie zapomni o swych stosunkach przyjaźni z Polską, tak samo w toku wszelkich ewentualnych rokowań z Włochami, i wogóle zasadniczo ze wszystkimi innymi krajami. Francja nie straci i nie może stracić z oczu interesów zaprzyjaźnionej

z nią Jugosławii”.  
Paryż, 15. 9. (Rps.) W kołach politycznych wiele mówi się o trudnościach rokowań francusko-rosyjskich. Trudności te powstają z tego, iż Sowieci zależy przede wszystkim na otrzymaniu pieniędzy. Podobno Sowieci przed zawarciem jakiegokolwiek paktu pragną mieć zapewniony kredyt w wysokości 1200 milionów franków. Według pogłosek, gdyby rząd sowiecki był skłonny udzielić pewnych politycznych gwarancji, udało mu się uzyskać sumę powyższą.

## Obowiązek ofiarności nie łaska.

Nowy Jork, 15. 9. (PAT.) Miljoner nowojorski, Edward Hutton, prezes General Food Corporation, ogłosił w prasie, że w nadchodzącej zimie rozda sto tysięcy pudełek z żywnością bezroboczym. Każde pudełko zawierać będzie 16 różnych artykułów żywności, nie ulegających szybkiemu psuciu, wartość trzech dolarów. Hutton w oświadczeniu swoim

zaznacza, że decyzja jego nie jest żadną wspaniałomyślną darowizną, ale jedynie spełnieniem obowiązku obywatelskiego. Zdaniem jego, bogaci ludzie powinni zrozumieć, że nie tylko mogą dawać, ale muszą. Ubiegłej zimy Hutton za pośrednictwem kuchni polowych armii Zbawienia rozdawał trzy tysiące obiadów dziennie.

## Tylko do 25

września przyjmują listy i przesyłki pocztowe pnumerat na „Głos” na przyszły miesiąc (październik) i kwartał (październik, listopad, grudzień).

W stosunku do objętości swych oraz obfitości, zwyciężając, aktualnej i ciekawej swej treści, jest nasz „Głos” najtańszym piśmie codziennym w całej Polsce, co wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego jest szczególnie w dzisiejszych czasach bardzo ważną. Warunki prenumeraty podajemy na 6 stronie.

## Ucieczka dr. Pfrimera.

Wiedeń, 15. 9. (PAT.) Jak donoszą dzienniki wieczorne, organizatorowi nieudalnego zamachu stanu dr. Pfrimerowi udało się zbiec do Maribora w Jugosławii. Policja w Mariborze przesłuchała go a następnie odstawiła do Lublany. Jak słychać, dr. Pfrimer zamierza udać się do Włoch lub do Szwajcarii.

## Po pogromie żydów.

Berlin, 14. 9. (PAT.) Z pośród aresztowanych hitlerowców, którzy urządzili pogrom w dzielnicy zachodniej Berlina, policja zdołała tylko u 28 osób stwierdzić poszlaki ich udziału w zaburzeniach. Reszta została wypuszczona na wolność. Według komunikatu prezydium policji na podstawie dotychczasowego dochodzenia należy się liczyć z szeregiem dalszych jeszcze aresztowań wśród hitlerowców. Pozostali bandanci zostaną sądowi doraźnemu, którego rozprawa rozpocząć się ma jutro przed poł.

## Zbrodnia, fałsz i cynizm.

Ofiary katastrofy na Węgrzech. Budapeszt, 15. 9. (PAT.) Władze policyjne zdołały zidentyfikować wszystkie ofiary zamachu pod Bia Torbą. Według ostatecznego obliczenia zginęło 21 osób, odniosło rany 15, które umieszczono w szpitalach. Stan wielu rannych poprawił się w dniu dzisiejszym.

Policja oraz żandarmerja ustaliły, iż pogłoski jakoby na miejscu katastrofy dokonano rabunku, są całkowicie pozbawione podstawy. Wiele pakunków, okrycia oraz cenne przedmioty spadły z wiaduktów do przepaści, były jednak odnalezione w czasie akcji usuwania szczątków rozbitych wagonów.

Tajemniczy telefon z Danii. Urząd ruchu na dworcu w Budapeszcie otrzymał bezpośrednio po zamachu gdy jeszcze wiadomości o zamachu urząd ten nie posiadał, niezwykle tajemniczy telefon z Kopenhagi. Oto 12 minut po północy dzwonił ktoś, niepodający swego nazwiska z zapytaniem czy na kolejach węgierskich wszystko jest w porządku, albowiem zamierza on ułożyć sobie odpowiednio plan podróży. Policja budapeszteńska nie wątpi, iż rozmowa ta pozostawała w związku z zamachem.

Dosłowny tekst kartki obłudnych złoczyńców. Dosłowne brzmienie tekstu kartki, znalezionej w pobliżu miejsca zamachu pod Bia Torbą jest następująca: „Pracownicy! Nie posiadacie praw i dlatego zdobywacie je dla was u kapitalistów. Każdego miesiąca będziecie o nas słyszeć, albowiem nasi przyjaciele są obecni wszędzie. Niema warunków pracy, a więc je stworzymy. Zresztą koszty wszystkiego poniosą kapitaliści. Nie potrzebujecie się obawiać, gdyż nasz materiał wybuchowy nie wyczerpie się.

## Cyklon w Ameryce.

La Paz (Dolna Kalifornia), 15. 9. (PAT.) Cyklon, połączony z wylewami, nawiedził miasto Santa Rosalia, w Dolnej Kalifornii, wyrządzając wielkie szkody. Zginęło wiele osób.

## Wszyscy ludzie dobrej woli

winni, jak jeden mąż przyczynić się do rozpowszechnienia naszego „Głosu”, który jako pismo niezależne a umiarkowane, mówi wszystkim szczerą prawdę, przyczynając się do uzdrowienia stosunków.

Potrzebne są stronnictwa, partie, ale jeszcze potrzebniejsze jest pismo bezpartyjne, dające bezstronną, rzeczową ocenę życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego, które oprócz trzeba na zasadach chrześcijańskich, łącznie i pogłębia niem świadomości i wzmacnianiem solidarności narodowej.

## Katastrofy lotnicze.

Dwóch dzielnych Francuzów zginęło. Moskwa. Otrzymano tu szczegóły katastrofy samolotu francuskiego pod Ufa, gdzie znaleźli śmierć lotnik Le Bris i mechanik Mesmin. Samolot jest całkowicie rozbity przyczem poszczególne części aparatu rozrzucone zostały na przestrzeni około 100 metrów, co wskazuje że jeszcze w powietrzu musiała nastąpić eksplozja aparatu. Lotnik Doret wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Ciała zabitych lotników ostatecznie już zostały do Moskwy, żąd przewiezione będą do Francji.

Śmierć słynnego lotnika niemieckiego. Berlin (PAT.) Podczas popisów lotniczych w Hamburgu znalazł śmierć młody z czasów wojny światowej lotnik niemiecki, Korff, członek eskadry myśliwskiej Richtbofena.

Korff wznosił się z jednym pasażerem ponad lotnisko. Po kilku okrążeniach samolot opuścił się lotnisko, że podczas spirali osunął się na szczyt i upadł na ziemię, drugocąc się na miejscu. Zginął no pilot jak i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Płonący uderzył w samolot. Londyn, 15. 9. (A. T. E.) Donoszą z Nowego Jorku, że na stojącej na lotnisku North Beach samolot DOX uderzył piorun. Jeden z członków załogi odniósł ranę, a u dwóch innych jest ogłuszone. Samolot nie jest uszkodzony.

## Prace nad budżetem państwa na rok 1932/33.

Według wiadomości informacyjnej, należy oczekiwać, że sesja budżetowa Sejmu nie będzie przyspieszona ze względu na to, że raczej przewiduje się zwolnienie nadzwyczajnej sesji, zadaniem której byłoby zatwierdzenie szeregu ustaw przygotowanych przez rząd, a w szczególności ustaw, dotyczących bezrobocia. Mimo to ministerstwo skarbu w szybkim tempie uzgadnia z resortowymi ministerstwami poszczególne

działy budżetu, przy czym punkt wyjścia stanowią sumy globalne, ustalone w drodze ostatnich zarządzeń oszczędnościowych.

Równocześnie zostanie uwzględniona zarysowana w ostatnim roku zdolność płatnicza podatników, wobec czego należy przewidywać poważne zmniejszenie globalnej kwoty budżetu po stronie wydatków.

## Stan bezrobocia w Polsce na dzień 12 września.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce zarejestrowanych w dniu 12. b. m. wynosiła 251 489 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje dalszy nieznaczny spadek bezrobocia, a mianowicie o 58 osób.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach przedstawia się w dniu 12. b. m. następująco: Warszawa-miasto 17 010 (wzrost w ciągu tygodnia o 105 bezrobotnych), Warszawa-okręg 7 500 (wzrost o 245), Żyrardów 2 197 (spadek o 35, Wło-

clawek 6 097 (—99), Łódź-miasto 24 559 (wzrost o 158), Łódź-okręg 7 011 (—308), Częstochowa 10 920 (wzrost o 60), Sosnowice 20 586 (—1 006), Radom 4 021, (wzrost o 98), Lublin 4 781 (wzrost o 100), Kraków 2 793 (—6), Chrzanów 3 324 (wzrost o 1), Lwów 5 101 (—125), Drohobycz 5 754 (wzrost o 58), Śląsk 59 709 (wzrost o 373), Bydgoszcz 8 589 (—197), Ostrów Wlkp. 4 328 (wzrost o 48), Poznań 11 556 (wzrost o 669), pozostałe okręgi i ośrodki wykazują poniżej 4 000 bezrobotnych.

## A Polska?

Protesty włoskie, hiszpańskie i niemieckie przeciwko ograniczeniu wwozu do Francji. System kontyngentowania przywozu niektórych towarów oraz system udzielania pozwoleń na wóz stosowany we Francji (ostatnio do drzewa), wywołał już liczne protesty w prasie hiszpańskiej, włoskiej i niemieckiej. Włochom chodzi o skontyngentowanie przywozu win w granicach 250 tys. hktl. na r. 1931. Z tego samego powodu protestuje prasa hiszpańska. Madrycka gazeta „A. B. C.“ domaga się od rządu energicznej akcji wobec rządu francuskiego. Prasa niemiecka występuje ostro przeciwko ograniczeniu wwozu win i drzewa. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ mówi wyraźnie o złamaniu oczywiście traktatu handlowego. „Industrie und Handel“ widzi w reglamentacji francuskiej metodę omijania skutków cel konwencyjnych i ukryty protekcyjizm.

Ograniczenia wwozu drzewa dotknęły również i Polskę. Sprawa ta powinna być niezwłocznie wyjaśniona w drodze dyplomatycznej, tembardziej równoległe z zakazem wwozu z Polski uzyskała Austria od Francji kontyngent wwozu drzewa, w ilości 950 tys. cent. podw. dla okrągłaków i drzewa tartego w czasie od 1 sierpnia do końca br.

## Druka Konferencja Bałkańska.

Według doniesień prasy tureckiej w październiku br. ma się odbyć w Stambule druga konferencja bałkańska. Ma ona obradować głównie nad następującymi sprawami gospodarczymi: 1) stworzeniem Banku Bałkańskiego, 2) stworzeniem izby handlowej bałkańskiej, 3) zagadnieniem wspólnej taryfy celnej państw t. zw. bałkańskich, 4) sprawami unii pocztowej, telegraficznej i telefonicznej państw bałkańskich, 5) zagadnieniem wspólnych dróg komunikacyjnych, 6) sprawami produkcji i eksportu wspólnych towarów (tytuł).

Przygotowaniem do zorganizowania konferencji zajmuje się Izba Handlowa w Stambule. Pierwsza konferencja bałkańska odbyła się w Atenach w czasie od 6 do 13 października 1930 r., z udziałem Albanii, Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji. Konferencja poświęciła specjalną uwagę sprawie produkcji i zbytu zagranicę tytoniu.

## Reprezentacja polska na Madagaskarze.

W kolonii francuskiej Madagaskar ustanowiona ma być wkrótce polska reprezentacja w postaci konsultatu honorowego. Ostatnio nawiązane zostały bowiem ścisłejsze stosunki gospodarcze z Madagaskarem. Dokąd eksportowane są towary włókiennicze, sól itp.

## Obchód ku czci Pułaskiego.

Nowy Jork, 14. 9. (PAT.) Prezydent Hoover rządził do obywateli Stanów Zjednoczonych proklamację, wywołując do uroczystego obchodu w dniu 11 października ku czci Pułaskiego, polecając wywieszenie w tym dniu szlendarów na wszystkich gmachach rządowych.

## Bankructwo Australii.

Sydney, 14. 9. (PAT.) Dzień 6 sierpnia w Nowym Walji, nazwany był „czarnym czwartkiem“, gdyż urzędnicy w liczbie 23 tys. po raz pierwszy nie otrzymali swoich pensyj miesięcznych. Skarb stanowy okazał się bez środków.

## Katastrofy lotnicze.

Vero Beach, (Florida) 14. 9. (PAT.) Trzej dziennikarze, którzy wzięli fotografie z katastrofą w Hondurasie, ponieśli śmierć w katastrofie, której przyczyną były ich samoloty.

## Wspomnienia wojenne.

### Wczoraj (15. września) minęło 15 lat od pierwszego ataku czołgów (tanków) bojowych.

Na długo przed wojną były już tanki w użyciu w Ameryce, skonstruował je Benjamin Holt w latach 1904—1905. One to właśnie, bez względu na obciążenie, poruszały się z łatwością na każdym terenie, pokonywując wszelkie przeszkody. Zima, gdy miasta lub farmy odcięte były od świata, wielkimi, nieprzebytymi zapasami śnieżnemi, traktory Holta, t. zw. Caterpillary (dosłownie „gąsienice“) z łatwością przebijaly się przez zwaly.

W październiku 1914 r. oficer inżynierskich wojsk angielskich, E. D. Swinton, przedstawił plan, dotyczący budowy wozów bojowych, zdolnych do przebijania się przez zaskieki z drutu kolczastego i okopy. Sprawa ta oparła się o najwyższe dowództwo, które z początku ustosunkowało się sceptycznie do tego projektu. Jednocześnie pułkownik (później generał) Swinton przedstawił swój projekt naczelnemu do wódzłwu francuskiemu, które natychmiast zamawia tanki. Pod koniec sierpnia 1916 r. pierwsza partia tanków przybyła na front zachodni. Postanowiono użyć je poraz pierwszy w celu posunięcia się naprzód na linii pomiędzy Sommą a Ancre.

Pierwszy atak tanków odbył się dnia 15. września 1916 r. Wyruszyło 49 tanków o świecie, wśród lekkiej meły. Niemcy byli zaskoczeni. Pierwszy jednak atak nie był uwieńczony całkowicie powodzeniem. Tanki przebywały z łatwością okopy, zaskieki druciane i waly, nie mogły się jednak poruszać na terenach żoranych przez wielkie pociski. Z liczby 49 tanków tylko 32 osiągnęły tego dnia linię frontu. Z tych 9 poprzedało nosującą się naprzód piechotę, 9 szło w rezerwie, 14 ugrzęzło w miękkiej ziemi.

Pierwszy chrzest bojowy tanków, aczkolwiek niezupełnie udany, przekonał sztyrmierzyców o roli, jaką mogłyby odegrać w losach wojny. Powstają nowe typy tanków, które zdolne są już poruszać się na rozoranych polach bitewnych.

W bitwach 1917 r. tanki osiągały coraz większe powodzenia. Punktem zwrotnym była bitwa pod Cambrai (20. listopada). Ruszyło do ataku 378 tanków. Niemcy, przerażeni i zaskoczeni tą ilością opancerzonych wozów, poddają się masowo i cofają się w nieladzie.

Następuje ostatni rok wojny. Prócz Anglików, tanki dudują Francuzi i Amerykanie. żaden atak nie odbywa się bez współudziału tanków, które decydują teraz o zwycięstwie Aliantów. M. D.

## Na zachodzie.

Zwycięstwo szumiącej ciszy nad piekłem wrzasku wielkomięjskiego.

Warszawa, 15. września. (list po podróży). Zdarzyło się niżej podpisanemu, że wpadł, jak po ogień, do trzech stolic Europy. Berlin, Paryż, Londyn — w ciągu pięciu dni... W takim pędzie można wyraźnie i mocno odczuć to tylko, co najbardziej uderza przybyzsa. Zwłaszcza, jeśli to coś stanowi objaw nowy, z którym stykamy się po raz pierwszy na gruncie znanym już dawniej.

Otóż nowina: we wszystkich trzech stolicach — ciszej. Piekło wielkomięjskie — stonowane, dyskretniejsze. Jeżeli jeszcze nie ujarzmione całkowicie, w każdym razie mocno przysposobione. Nowoczesna hydrę — demona ruchu — chwyciono za gardło, żeby nie wrzeszczał tak przeraźliwie. „Hałasomierze“, które zaczęły funkcjonować dwa, trzy lata temu, na coś się przysady. W walce z rykiem aut, trzaskiem tramwajów, skrzypleniem wozów, odniesiono sukces.

W najruchliwszych dzielnicach stolic europejskich — zmiana pod tym względem radykalna. W Berlinie na Aleksander Platz nie można było rozma-

wać — nietylko na ulicy, ale nawet w mieszkaniach przy otwartych oknach. Tak samo w Paryżu na Wielkiej Bulwarach. Tak samo w City londyńskiej. Dziś inaczej. Zmieniła się „muzyka“ wielkiego miasta. Potworny „bruityzm“, tak sławiony w poezji urbanistycznej futurystów, przeobraził się w szum. Miasto szumi. Nie ryczy, nie huzy, nie drze się w niebogłosy tylko szumi... Dobra zmiana dla uszu i nerwów...

Zdołano poskramić szoferów. Wolno im trąbić tylko w wyjątkowych wypadkach. Na wielkich placach wogóle trąbka używać zakazano. Na Place de la Concorde, przez który przejeżdża setki aut na minutę — cichy szum. Ani jednej trąbki. Można rozznawiać szeplem.

Dzwonące sygnały policyjne wszędzie zniknęły. Sygnałem, wstrzymującym ruch jest albo czerwone światło, albo paleczka policjanta. Dla orientacji potrzebny jest wzrok, nie słuch.

Tramwaje, autobusy, wozy, poddano rygorom, działającym pod tym samym znakiem: ciszy. W tramwajach i autobusach fiejepie umocowano szyby, które już nie drżą, co — zwłaszcza w Paryżu — tak wzmagalo hałas miasta. We wszelkiego rodzaju wehikulach mocniej oliwi się resory, żeby nie skrzyptały.

Radjowe megafony na ulicach tych stolic należą do przeszłości. A była to prawdziwa orgja. Każda większa firma, każda większa redakcja wystawiała megafon przed oknami. Muzyka mieszała się z przemówieniem, śpiew z „ostatnimi wiadomościami“, odczyt naukowy z reklamą. To wszystko ustało. Ponadto: głośniki w mieszkaniach mogą działać tylko przy zamkniętych oknach.

Sprzedawcom gazet nie wolno krzyczeć. A dawniej był właśnie dobierani że specjalnie sijnemi strunami głosowemi.

Wszelkiej reklamie zostawiono ciche, ale wielkie pola: druk, szyld i światło elektryczne.

W walce z hałasem miasta rodzą się coraz nowe i coraz bardziej śmiake pomysły. Oto Londyn zamierza wyłożyć szereg ulic — kaukuciem. Koszt duży: 200 zł. metr kwadratowy. Pierwszą „kaukuczkową“ ulicą ma być Lombard Street. Banki położone przy tej ulicy zaofiarowały udział w kosztach.

Znakomity historyk i socjolog włoski Guglielmo Ferrero, w głośnej broszurze „Przemowa do głuchych narzekał na szalone tempo „cywilizacji technicznej“, która „odebrała ludziom spokój“, a we wielkich miastach „spłoszyła sen z naszych powiek“. Przeklinał hałas, który niszczy nasze nerwy. Wrogowie tej cywilizacji wciąż wysuwają ów argument: że życie miasta zamienia się w piekło. Możemy teraz stwierdzić to piekło daje się ujarzmić. W stolicach ciszej.

Ale — ku uwadze readerów: nie we wszystkich stolicach. Na każdym mejsku Wielkich Bulwarów paryskich przejeżdża do tysiąca aut na minutę. W Warszawie, na Nowym Świecie naliczyliśmy na minutę aut co najmniej dwadzieścia! — trzydzieści! „Za to“ na Nowym Świecie mamy większy hałas, niż na bulwarach paryskich.

Jakieś nieporozumienie...

J. W.

## Zbliżka i zdaleka.

\* **Bezrobocie w Prusach Wschodnich.** Bezrobocie w Prusach Wschodnich ponownie wzrosło. Obecnie Prusy Wschodnie liczą 60 tys. bezrobotnych, co jest cyfrą bardzo wysoką, o ile uwzględnia się należący charakter tej prowincji. Na same miasto Królewiec przypada 21 tys. bezrobotnych. (PAT.)

\* **Propozycje Grandiego w Anglii.** Propozycje rozbrojenowe Grandiego spotkały się z przychylnym przyjęciem większości prasy angielskiej.

\* **Zgon kardynała.** W Rzymie zmarł przeżywszy 81 lat, kardynał Franciszek Ragonesi, który był przez pewien czas nuncjuszem apostolskim w Madrycie. Kardynałem mianowany został w r. 1921.

\* **Nagroda Nobla.** (ATE.) Według wiadomości ze Sztokholmu, kandydatami do tegorocznej pokojowej nagrody Nobla są: Mac Donald, Hoover i Gandhi.

\* **Biurokracja sowiecka.** Moskwa. (Rps.) „Krasnaja Gazeta“ donosi, iż z powodu zatargu, który powstał między oddziałem gospodarki komunistycznej a instytutem kooperacji spożywczej w Piotrogradzie w kwestii wynagrodzenia za regulowanie zegara na wieży byłej rady miejskiej, zegar ten od szeregu tygodni jest nieczynny.

\* **Niem. uniwersytet komunistyczny.** Moskwa. (Rps.) W Pokrowsku, który tworzy centrum autonomicznej republiki Niemców nadwołżańskich, otwarto niemiecki uniwersytet komunistyczny.

\* **Tunel pod kanałem Suezkim.** Prasa kairska donosi, że rząd egipski nosi się z zamiarem budowy tunelu pod kanałem Suezkim, a to celem lepszego połączenia kolejowego z Paestyną. Plan przewiduje przeniesienie toru kolejowego, kończącego się w Kantara, o mniej więcej 40 km. na północ, do nowego miasta Port Fuad. W tym właśnie punkcie ma być wybudowany tunel. Na badania wstępne ma być wyasygnowane 3.000 f. egipskich. Ogólne zaś koszty budowy tunelu w ciągu lat 10-ciu inajwyżej około 1.300.000 f.

# Z POGRANICZA.

## Wobec grożącego głodu i głodu.

Trzeba zorganizować pomoc dla bezrobotnych, pomoc wobec zbliżającej się zimy szeroką, wydatną — bez ambicji i spekulacji, które nie liczą z wielkim dziełem społecznym i państwowym.

Wiadomo, że bezrobocie jest plaga, która coraz dotkliwiej daje się we znaki wszystkim krajom, prawie całemu światu. Plagę tę wywołano przesilenie gospodarcze, nadprodukcja, nadmiar rąk do pracy, którą w coraz większym zakresie wywołuje wzrastająca mechanizacja.

To wszystko jednak nie usprawiedliwia a nawet nie tłumaczy samego stanu rzeczy, który staje się coraz gorszy ani wogóle, ani też u nas. Ujawnia się brak należytego planu, programu — brak kierownictwa.

Najbardziej dowodem tego braku są, związane z ogólnym przesileniem, fakty tak skandaliczne że w jednych krajach topi się morza, używa się na opał kawy, pszenicę a w innych krajach ludzie niedożywają lub dosłownie mrają z głodu.

„Brak pracy w Polsce” — jakże to brzmi dzwoniąc w uszach zaległych prac — budowa nieodczynionych linii kolejowych, budowa dróg bitych, kanałów, regulacja rzek — czeka na wykonanie. Bieda w kraju, który tak szczerze we wszystko uposażony, mógłby płynąć mlekiem i miodem, gdyby...

Ale nie czas przypominać i wypominać. Trzeba było tylko zaznaczyć, że mogło i może być lepiej. To trzeba zaznaczyć, aby winni, nie tłumaczyli wszystkiego „ogólnymi, światowymi przyczynami” — aby ogół, naród nie tracił wiary w przyszłość.

Nie czas wniknąć w szczegóły zła, w błędy konstrukcyjne budowlu — kiedy się pali; ani debatować o innym systemie tam ochronnych, kiedy fale powodzi zbierają.

Ogień trzeba gasić w zarodku, trzeba zapieścić wyłomy wczasu. Biedę, wywołaną przez bezrobocie musimy opanować, pomniejszyć, ograniczyć; musimy do tego zabrać się niezwłocznie, aby uprzędzić skutki zimy, która obecna bieda może pogłębić do niedzi, pozabawić cierpliwości nawet najcierpliwszych.

Potrzeby pomocy rosną a maleją środki tych, co pomoc dać mają. Wobec tego pomoc musi być nie tylko ofiarna, ale rozważna, planowa, celowa — aby zasoby starczyły. Nie odzwolna to planowość i celowość można osiągnąć tylko dzięki wspólnemu porozumieniu i działaniu.

Względy praktyczne nakazują, aby na jednym terenie kierował akcją pomocy, jeden komitet, który racjonalnie ureguluje podział pracy i zbiórki ofiar w gotówce i w naturaljach oraz rozdzielenia wsparć w każdej postaci.

Tak więc nie mogą, nie powinny ani poszczególnie jednostki, ani towarzystwa, organizacje, instytucje występować oddzielnie — lecz wszystkim należy się skupić w jednym wspólnym celu.

To rozumie się samo. Wręcz niedopuszczalną rzeczą jest, aby w podobnych wypadkach wchodziły w grę ambicje jednostek, warstw lub ugrupowań; aby na biedzie bliźniego mogły spekulować partje, wybić z niej monetę dla swych dążeń.

Ponieważ jednak bywało, iż znajdujących się w biedzie bezrobotnych przeciwko komuś usiłowano nastroszyć, dla kogoś zjednać — więc przestrzegamy,

przypominamy że tak czynić nie wolno; że taka demagogia, jakie zdobywanie popularności, takie granie na nerwach ludzi pokrzywdzonych, taki wyzysk, spekulacja jest niemądra, niedzuka, ohydna.

Ani demagogia partyjna, ani oschły biurokracyzm nie powinien tu mieć miejsca. Ponieważ głódzi niestęty, nie o akcję zorganizowania na szeroką skalę robot publicznych, nie o ruchi budowlany itp. rzeczy, któreby nakład środków czyniły produktywnym, tworzącym a tylko o niesienie pomocy, o dzieło społeczno-filantropijne, należy akcję tę powierzyć społeczeństwu. Wielką rolę mogą tu odegrać wszystkie twarzystwa, organizacje, a szczególnie związki kobiece, działacze. Największa rola, z natury, przypada Duchowieństwu naszemu, jako, że Episkopat wystąpił z inicjatywą pomocy i że udział kapłanów, ich przewodnictwo w tej akcji podniesie znakomicie ich powagę, zjedna jej najszersze zaufanie, służyć będzie gwarancją bezstronności, czystych intencji.

Oczywista, wszystkie czynniki winny w tem dziele pomocy wziąć udział, chodzi tylko o jaknajbardziej właściwe ustalenie charakteru współdziałania. Akcja winna być jedna i jednolita, tak, aby nikt nie był pominięty ani w możności i obowiązku przyjęcia z pomocą jak i (druga strona) otrzymaniu pomocy.

Sytuacja jest trudna, gotówki coraz mniej — więc bodaj głównie trzeba liczyć na zbiór w naturaljach. Należy więc zawczasu stworzyć kontakt pomiędzy wsią i miastem. Ponieważ ofiary nie będą impeniujące pod względem wysokości sum, trzeba, aby je złożyli wszyscy, którzy cośkolwiek dać mogą, aby „ziarnko do ziarnka”.

To podjęnięcie wszystkich do świadczeń zależy od społecznego charakteru komitetu a racjonalny podział od centralizowania usiłowani. Wszystko od tego, aby zabrano się do pracy pod hasłem bezinteresownej, godnej uczciwości i służ Chrystusa miłości bliźniego.

### KRONIKA.

Czwartek, dnia 17 września 1931.

Śtygny św. Franciszka.

Wschód słońca o godz. 5.12. Zach. o godz. 5.50.  
Wschód księży. o godz. 1.09. Zach. o godz. 8.07.

Sion pogody weźmie spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sanatoriuma-Wielkopolskiej Rodowili Nasion w Antoninach Środa dnia 16. 9. 1931. 7 rano: Temperatura powietrza + 14. wiatr zachodni o prędkości 5 m/s zamierzanie całkowite, ciśnienie atmosferyczne 761.5, wilgotność 97%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 14.6 najmniejsza - 2.3 ilość opadu ( ) mm.

### LESZNO.

D) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd.  
Dzień (16. 9.) Słow. Młodych Polek: o godz. 7.30 wiecz. zebranie abstenenckie w Ognisku.  
Tow. Kat. Rob. Polsk.: zebranie zarządu o 7.30 wiecz. w Domu Kat. Prezes.

S. M. P.: o godz. 7.30 wiecz. zdawanie strojów krakowskich w Ognisku.  
Baczność „Sokoł”: o godz. 8 wiecz. w salce na bosku pogadanka kółka amatorsk. Czolem! T. G. „Sokół”: Pogadanka oddziału lekkoatletycznego o godz. 7.30 na bosku „Sokola”. W programie zapisywane zawodników do zawodów okręgowych „Sokoła”.

Słow. Mł. Polek: o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu i zastępowych wspólne z zarządem S. M. P. w Ognisku. Prezeska.  
Chór Kościelny: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu dla chóru żeńskiego — jutro w czwartek o godz. 8 wiecz. dla chóru męskiego. Komplet kościelny. Dyrygent.  
Arcyb. Siraży Hon. N. S. P. J.: lekcja śpiewu o godz. 7.15 wiecz. w Domu Kat.

Jutro (17. 9.) Związek Zwroln. kol. i ich kandyd.: o godz. 17 w salce P. Ronowskiego przy ul. Wschowskiej zebranie ogólne. Sprawa święto-wiek dla zaparowanych.

Kolo śpiewu „Dembuński”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Dyrygent.

Pojutrze (18. 9.) S. M. P.: po nabożeństwie w Ognisku zebranie zarządu. Gotów! Prezes.  
Zebranie mieszczańskie Związku Inwal. Wojennych R. P. Kolo Leszno: o godz. 8 wiecz. na salce P. Ktemczaka, przy ul. Szkolnej 4.

D) Miły gość z Jugosławii. W tych dniach odwiedził redakcję naszą p. dr. Fr. Hešić, prof. uniwersytetu w Zagrzebju, gdzie wyklada literaturę jugosłowiańską i polską oraz piastuje stanowisko prezesa Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego, które istnieje tam od lat dziesięciu.

Prof. I. zna mętyłko doskonale język ale i kraj nasz, który od szeregu lat rokrocznie odwiedza. Poza tem jest prof. I. autorem licznych artykułów o Polsce w prasie polskiej i jugosłowiańskiej. Są to prace specjalnie naukowe i ukazują się też w czasopiśmie specjalnych.

Obecnie prof. I. przygotowuje wielkie dzieło, historję literatury polskiej. Wobec tego też rozmowa nasza z miłym Gościem z pięknej i tak drogiej sercu polskiemu Jugosławii dotyczyła głównie zagadnień literackich. Znalazło się jednak czas na rozmowę, dzielnie się wrażeniami o ziemiach i ludziach słowiańskich. Gość nasz przywiązał się tak serdecznie do Polski (wykładał czas jakiś na uniwers. warszawskim), że ja co rok odwiedzam, śledząc jej postępy.

Oczywista nie ometeszaliśmy odwzajemnić się szczerymi podziwem piękna i istotnego rozwoju Jugosławii (naprz. imponujący rozrost jej stolicy, Beogradu, który prześcignął dawniej większy odcin Zagrzeb) oraz podkreślić, że liczni leśniczy przyjeżdżają ten kraj słoneczny i jego tak bliskim nam rasowo i duchowo mieszkańcom. Skończyła się rozmowa o Lesznie, które Gość zna z historji, a obecnie w miarę skąpego czasu poznat osobliście i może jeszcze w roku przyszłym odwiedzić.

B) Wrażenia z Londynu i Wystawy Kolonialnej w Paryżu. Pod powyższym tytułem wygłosił ks. dr. Spikowski w auli Państw. Gimnazjum im. Komeńskiego wykład, ilustrowany obficie zdjęciami, w najbliższy piątek, 18 września, wieczorem o godz. 8-mej. Wstęp 50 gr. Dochód przeznaczony na cele młodzieży fułtejszego państwowego gimnazjum. — Dyrekcja Państw. Gimnazjum im. Komeńskiego.

I) Osobiste. W piątek, dnia 18 b. m. obchodził znany obywatel naszego miasta, p. Roman Żurkiewicz, mistrz rzemieła, wraz z swą małżonką, srebrny jubileusz małżeński. P. Roman Żurkiewicz jako radny miejski bierze żywy udział w życiu m. Leszna, nie mało też udziela się pracy społecznej, we wdzięcznej zaś pamięci mają go również miejscowe instytucje charytatywne. Jubilatom: ad multos annos.

— Serce, sercem trzeba ogarnąć ludzkość, — mówił jej święte matczynie. — Serce, sercem chce panować do ostatniego tchnienia odpowiedziała jej dusza we wyższych swych porwach.

ROZDZIAŁ XX.  
Poranek grudniowy mglisty, wilgotny i ciemny, nie roześniał jeszcze komnat we dworze gotębiów słam, a już światło paliło się w sypialni p. Otella. Wstała z głową ciężką z dręzciami, które nie pozwoliły jej opa zmrużyć w nocy, nie skarżąc się też nikomu na swoje cierpienia, przeszła ciężko do biu-tuaru. Tu najpierw zabrała się do pisania listu, a skończywszy, zapieczętowała go, kładąc nad nim napis: „Do mojej Liliany ukochanej”. List wsunęła w skrytkę burka po prawej stronie. Później otwierała szufladkę po szufladce, przeglądała korespondencje, niektóre pismo miszczyła zaraz, inne odkładała nie i te pozostawiane rozdzielila. Zostały tylko listy od rodziców, braci, siostry, ciotki Ireny i Liliany. Przy tej pracy zastala ją p. Irena.

— Cóż ci tak pilno porządkować swoją korespondencję?  
— Tak dawno to uczynić chciałam, żeby się nie dostała do ręki Liliany, mogłoby to się stać mi-mowolnie, a tam w tych listach są uwagi mojej matki co do polityki mego z Edwardem. Po cóż ona ma wiedzieć o wszystkim! Te listy tu — po rodzicach, czytać może, zawiąże je błękitną wstążką, — tante odgadze — dam im przepaskę czarną.

— Dłaczego czarna?  
— Bo przypominają mi smutne moje życie... dołożę je do mego dziennika.  
— Do dziennika?  
— Więc pisałaś dziennik?  
— Tak ciociu, pisałam wiaściwie nie dziennik, raczej pamiętnik — i to nawet nie, bo od czasu do czasu tylko rzuciłam na papier jakąś uwagę.

— Must być ciekawy ten pamiętnik.  
— Nie bardzo ciociu, raczej smutny, żalony... Nie piszę w nim dużo o radości domowej, więcej o krzywdach, ma wyrządzonych przez Edwarda, bo niestety było ich więcej, pochłonęły swąją hoźbę wszelkie chwile jasnej. Nie chciałabym ciociu, że by kiedy Liliana czytała ten pamiętnik, tembardziej gdy Edward wchodzi na lepszą drogę. Proszę więc ciociu, by nad tem czuwała, a w razie mojej śmierci zniszczyła ten pamiętnik.

— Cóż ty mi dajesz za polecenia, Otello! Młodsza jesteś odemnie, pytam, kto wprzer? Chyć się dawno ku ziemi.  
— Ciociu moja droga, wiem o mię czeka... pój-dę też spokojnie na skłoniem Boże, ale o jedno się błagam, — tu p. Otella usunęła się do jej kolan:  
— Nie opuszczaj mojej Liliany do ostatniego tchnienia, tak, jak i mnie nie opuszczaj...

— Otello! Otello! — zawołała żalonym p. Irena.  
— Widzisz droga moja, nieraz narzekałaś, że pracujesz bez celu — a patrz, jakie wielkie zadanie czekało a czeka na ciebie w życiu! Tyś wspierała mnie s iłną twą duszą tyle i tyle lat — a teraz przy-dzie ci stanąć jak anioł stróż, przy boku Liliany.

Pani Irena starała się otrzasać z wrażeń:  
— Otello, cóż to ci do głowy przyszło? Prze-cież od imi kilku jesteś silniejsza.  
— I mnie się tak zdawało, żyłam nerwami, ciociu, a dziś — ten bardziej, ale zająłam się już, teraz mogę spocząć, niech Róża mi przyszykuje po-słanie. Pamiętaj ciociu, że ten pamiętnik i ta pacz-ka listów, związane czarne wstęgą przeznaczone są na spalenie!  
(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

# CZARNA PERŁA

Powieść.

116)  
A od paru dni, czując się zdrowszą, naberła i chęci do życia, tem bardziej, że i Edward stał się dla niej dużo miłszy. Przedewszystkiem myśli jej zaprzętała wigilia Bożego Narodzenia, do niej wracała zawsze wspomnieniem z lat dziecięcych, w którym ojciec i matka ukochana, oboje dziatwa i domow-nikami, mieni, przy zióbku oświetlonym, te latnie otędy, walczące Dziecię Jezus. We wyobraźniwej idłwiarza też i te obrazy wieczorów wigilijnych, w których ziów Urszulika rozmawiała lalki dziewczyn-om wiejskim, a chłopczyków darzyła trąbkami lub wozkami. Widziała w myśli i radość Urszuli, La-kany, Genca i Władzia, gdy zaślizyło się od świa-tlelek dzewką, a liczne cacka wkładano im do rączek.

— Och, gdzież te chwile dawne i złote są po-działy? Nie wróca już nigdy! nigdy! nie wróca... — szepnęła p. Otella.

Węc o tej zbliżającej się wigilji marzyła, by uczynić ją świetną! Codziennie nadchodziły jakieś upominki dla p. Ireny, to dla Liliany, to dla domow-ników, nawet myśli jej pracowała nad przyjemno-scą dla Edwarda, chciała mu ten zwrot ku lepszym nagrodzić na każdym kroku. Nie zapomniała o żad-nym chorym, starym, lub niedołężnym na wsi, dla każdego osobno układała paczki, a w obawie, żeby się nie pomyliła, przypinała karteczki do nich.

Ta wigilia była jej dawną drogą, to święte, Dziecię Jezus tak bardzo ukochane, które małeńka Św. Postać, ale ogromnie Serca Swęgo zdobywało saty swa!

— Serce, sercem trzeba ogarnąć ludzkość, — mówił jej święte matczynie. — Serce, sercem chce panować do ostatniego tchnienia odpowiedziała jej dusza we wyższych swych porwach.

ROZDZIAŁ XX.  
Poranek grudniowy mglisty, wilgotny i ciemny, nie roześniał jeszcze komnat we dworze gotębiów słam, a już światło paliło się w sypialni p. Otella. Wstała z głową ciężką z dręzciami, które nie pozwoliły jej opa zmrużyć w nocy, nie skarżąc się też nikomu na swoje cierpienia, przeszła ciężko do biu-tuaru. Tu najpierw zabrała się do pisania listu, a skończywszy, zapieczętowała go, kładąc nad nim napis: „Do mojej Liliany ukochanej”. List wsunęła w skrytkę burka po prawej stronie. Później otwierała szufladkę po szufladce, przeglądała korespondencje, niektóre pismo miszczyła zaraz, inne odkładała nie i te pozostawiane rozdzielila. Zostały tylko listy od rodziców, braci, siostry, ciotki Ireny i Liliany. Przy tej pracy zastala ją p. Irena.

1) Chrześcijańska Demokracja. W środę, dnia 16 o. m. o godzinie 8-mej wieczorem zebranie zarządu okręgowego i powiatowego w burze Ch. Z. Z. w Lesznie przy ul. Komenjusza 33.

2) Zebranie płaćców Młodych Obozu Wielkiej Polski odbędzie się dziś w środę o godz. 8-mej wiecz. w salce na boisku „Sokoła”.

3) Baczność zarząd wszystkich Towarzystw. W czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Domu Katol. zebranie zarządów miejscowych towarzystw, w sprawie omówienia przyjęcia z doradczą pomocą biadnym naszego miasta. Z uwagą na doniosłość sprawy uprasza się o jak najlichnij udział wezwanych. — Za Związek Towarzystw w Lesznie: prezes Górecki, sekret. Szal.

4) III. Zakon św. Ofcj Franciszka. W czwartek dnia 17 rano o godz. 6 msa św. w intencji członków. Zaraz po pierwszej mszy św. Absolutja Generalna. Wieczorem o godz. 8-mej w Domu Kato zebranie nowicjusów, na które się wszystkich członków serdecznie zaprasza. Goście mile widziani.

5) Tow. Restauratorów w Lesznie. W piątek, dn. 18 b. m. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się zebranie w lokalu p. Dolńskiego, przy ul. Osteckiej. Porządek obrad: polatanie piwa, sprawa Związku, oraz sprawa udzielenia koncesji i t. d. O licznę przybycie uprasza Zarząd.

6) Koło Studentów w Lesznie. W czwartek, dn. 17. b. m. odbędzie się o godz. 20-tej zebranie towarzyskie w Hotelu Polskim. Gremialne przybycie wszystkich Kolegów i Koleżanek oraz Maturzystek i Maturzystów jest ze względu na bliskie rozpoczęcie roku akademickiego bardzo pożądane. Poleca się gorąco pamięć wszystkim członków naszą habjofekę i prosimy usilnie o przyścislenie w najbliższym czwartek książek dla jej zastlenia. Zarząd.

7) Drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża w Lesznie. Zbiórka drużyn ratowniczych w czwartek, 17 b. m. o godz. 8-mej wiecz. w Pow. Kasie Chorych przy ul. Skarbowej. Z powodu ważnych i pilnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków drużyn ratowniczych P. C. K. jak i również kandydatów. Komendant.

8) Program lekkoatletycznych mistrzostw Sokola okręgu leszczyńskiego. Mistrzostwa rozpoczynają się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 9 rano. Program obejmuje: a) dla dnuhów: Bieg 100, 200, 400, 1500, 3000 m. na przelaj, 110 m. płotki, sztafeta 4 x 100 m., sztafeta olimpijska 800 — 400 — 200 — 100. Skok w dal, w zwyż, o tyczce. Rzuty dyskiem, kulą i oszczepem. Pociobój olimpijski: 200 m. rzut dyskiem, skok w dal, rzut oszczepem, 1500 m. Zawodnikom startującym w pociobój mogą być wyniki zabezcone do konkurencyj jednostkowych. Bieg kolarski na bieźni, trasa 5 km. b) dla dnuhów: Czworobój: bieg 60 m., rzut kulą 4 kg., skok w dal, rzut dyskiem. Sztafeta 4x75 m. c) dla młodożej męskiej: Czworobój: bieg 60 m., skok w dal, rzut kulą 4 kg., skok w zwyż.

9) Piłka nożna. Nader ruchliwy zarząd K. S. „Polonia” przygotowuje na dzień 20 b. m. miłośnikom piłki nożnej mielada atrakcje, sprowadzając do naszego grodu drużynie Warty 1b (Poznań). Przeciwnik mówi sam za siebie. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie, bowiem „Warta” ma do wyrównania mały rachunek w postaci przegranej w mistrzostwach „A” klasy z drużyną „Polonia” w stosunku 2:4. W szeregach zielonych ujrzymy doskonałego i niezawodnego Kasprzaka w bramce, oraz wiecie obliczający narybek, ruchliwego Gaszkowskiego na pozycji kierownika ataku. Należy przypuszczać iż w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 15.30 boisko „Polonia” zapełni się żądnymi emocji sportowcami.

GŁOSY PUBLICZNE. Sprawy szkolne.

Szereg osób zwraca się do nas ze skargami na postępowanie nauczycielek w leszczyńskich szkołach powszechnych oraz t. zw. ćwiczeniówkach. Podobno nauczycielki zmuszają dzieci do zakupywania zeszytów oraz innych potrzeb szkolnych tylko w jednej z tutejszych kstęgarni.

Nauczycielka pyta dziecko, czy kupiło zeszyt w danym składzie, a gdy się okaże, że nie, wówczas dziecko zmuszone jest wysłuchać kilka przykrych słów. Takie wymuszane klienteli nie jest pochwały godne, a rzecz sama w sobie przykra, to też podajemy ją do publicznej wiadomości na wyraźne domaganie się tego przez rodziców, z drugiej jednak strony byłoby wskazane pewne wyjaśnienie, o ile takty wspomniane miały rzeczywiste miejsce.

WIECIECHOWA.

8a) Zarząd grupy b. Uczesn. Powstań Narod. R. P. w Świeciechowie zwołuje zebranie na niedzielę, dnia 20. 9. 1931 r. o godz. 3-ciej po poł. w lokalu p. Kędziory, na które się szan członków i sympatyków jak najprzejmiej zaprasza. Na zebranie przybędzie delegat z reteratem. Pozaatem mne ważne sprawy. Zarząd.

8a) Zw. Inwalid. Wój. R. P. w Świeciechowie. Dnia 13 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na którym uchwalono urządzić uroczysty obchód 10-letnia swego istnienia na 11 października 1931 r. Zatem uprasza się wszystkie miejscowe oraz bralne towarzystwa z okolicy, by nie urządziły w tym dniu żadnych imprez i zabaw. Zarząd.

KAKOLEWO.

ko) Przystosowanie wojskowe. W miesiącu bieżącym rozpoczyna się nowy rok szkolny Przystosowania wojskowego.

Ażeby temu tak ważnemu ruchowi — w obronie granic naszych — nadać na terenie gminy naszej na rok przyszły dalszy zgodny program pracy — by zachęcić do niej naszą młodzież, zwołuje na nie (dziele, 20 b. m. godz. 4.30 na sałę Majera wszystkich mężczyzn powyżej lat 16. Upraszam o przybycie wszystkich członków należących do organizacji wojskowo-wychowawczych. Przewodniczący komisji gm. P. W. i W. P.

9a) Związek b. Uczesn. Powst. Nar. R. P. Grupa Kakolewo. W dniu 20 września o godz. 1-szej po poł. na strzelnicy tutejszej urządziła Grupa strzelania konkursowe o nagrody. Szanowne Obywatelstwo gminy i okolicy, oraz sympatyków prosimy o lask. poparcie naszej imprezy. Zarząd.



BOJANOWO.

bo) Ćwiczenia Ochotniczej Strażny Pożarnej w czwartek, dnia 17-go b. m. o godzinie 7-mej wieczorem. Komendant.

ŚMIGIEL.

ś) Pogrzeb ś. p. ks. Pałkowskiego. W sobotę, dnia 12 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. ks. Pałkowskiego z Bucza przy licznym udziale wiernych, duchowieństwa, przedstawicieli władz, ziemiaństwa, organa zaopj i dzieci szkolnych. Założna Msze św. odprawił ks. radca Kolasiński, a mowę pogrzebową i kazanie wygłosił ks. prob. Jazdolińczyk z Bronikowa. Po nabożeństwie eksportował zwłoki ś. p. Zmarłego na cmentarz ks. radca Kolasiński z Górki Duchownej w asyście 15 kstęży z bliższych i dalszych okolic. — Ś. p. ks. prob. Pałkowski urodził się w lutym 1872 r. w Bołewicach pow. Nowy Tomysł, jako syn kier. szkoły Wiktora Pałkowskiego. Studja gimnazjalne pobierał w gmn. św. Marji Magdaleny w Poznaniu, zaś studja teologiczne odbył w Poznaniu i Gnieźnie. Święcenią kapłańskie odebrał dn. 23. 6. 1895 r. ś. p. zmarzył był kolejno mansonarzem w Pile, w Środzie i w Kościanie, skąd został powołany na probosstwo do Bonikowa, poczem był proboszczem w Kakolewie pow. leszczyński, w Zielonej Górze, pow. rawicki. Tu zamienił na zdrowiu wskutek czego udał się na emeryturę do Obrv pod Wolsztynem, gdzie ś. p. Zmarzył założył Bank Ludowy. Kiedy Polska zmartwychwstała zajął się ś. p. ks. Pałkowski gorliwie szkółnictwem polskim, piastując przez dłuższy czas stanowisko rektora programuzjum w Koźminie, poczem władza duchowna powołała go na proboszcza do parafji Grec-Grodzi-szeczko pow. średzki. Z dnem 1 marca 1931 został ś. p. Zmarzył powołany na proboszcwo do Bucza, pow. śmigielski, gdzie miewabem niespodziewana śmierć przecięła pasmo jego pracowitego żywota. Odszedł do lepszej krainy, nieugięty bojowniku o wiare św. i o mowę polską, której bronił za czasów pruskich, czego dowodem jest fakt ukarania go w Pile na 6 tygodni więzienia. (11.)

ś) Na łono kościoła. W poniedziałek, dnia 14 bm. byliśmy świadkami w tut. kościele łarnym przyjęcia na łono kościoła rzymsko-katolickiego p. Elżbicy Golemskiej z Kartuzów, rodem ze Śmigla. Uroczystość przyjęcia i chrztu św. dokonał ks. prob. Nowak, w asyście ks. Kutnera i chrześniych. (11.)

ś) 50-letni jubileusz pracy zawodowej obchodzą w stat. dniach długoletni organista parafji śmigielskiej, p. Alojzy Wojciechowski. Jubilat złożył egzamin organistowski w r. 1881. Poprzednio za organistę był w Bieganowie pow. wrzesiński, w Kiekrzu pow. poznański i w Szwarczku, skąd w 1888 za czasów ks. prob. Kościelskiego przybył na stanowisko organisty do Śmigla, gdzie dotąd swój zawód wykonuje. Jubilat jest założycielem Tow. Spiewu „Harmonja” oraz długoletnim dyrygentem Chóru Kościelnego. (11.)

ś) Zastępstwo Banku Polskiego. Bank Polski w Warszawie, powierzył zastępstwo z dnem 1 września b. r. tut. Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności (11.)

ś) Z ruchu Młodych. W Śmiglu został utworzony wydział powiatowy O. W. P. Kierownikiem wydziału został zamianowany ko. Fegiewski Władysław, a jako dalsi członkowie koleżdy Mueller Stanisław, Grabowski Stanisław, Czyżowski Walenty i Tonder Franciszek ze Śmigla. W niedzielę, dnia 13 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne O. W. P. w Buczu, pow. śmigielski. Reterat wygłosił koł. Mueller. Do nowozałożonej placówce zgłosiła się dość wielka liczba młodych. Kierownikiem placówki w Buczu został zamianowany p. Daszewski. W tym samym dniu założono także placówkę O. W. P. w Sackowice. Kierownikiem został zamianowany p. Kortus. (11.)

ś) Echa krwawego mordu. W związku z zamordowaniem urzędnika gospodarczego ś. p. Maksymiljana Łysego w Białcu Starym, dowiadujemy się, iż źródła mordu należy się doszukiwać w zemście. Mianowicie na dożynki w Białcu przybyła gromada robotn, których za niestonne zachowanie się wyprosił ś. p. Łyśy z podwórza dominikałnego. Robotnicy obiecał się zemścić, co też wykonał, mordując Łysego pchniętami noża. Jako sprawców aresztowano 7-mu młodocianych opryszków: 20-letniego Humskiego Stan., 20-letniego Stan. Zakrzewskiego, 20-letniego Józeta Stachowiaka, wszystkich z Koko-rzyna, oraz 17-letn. Józefowskiego i 21-letn. Władysława Szląpke z Kościana. Wszyscy starą za swój bestjałski czyn przed sądem dorażnym, a prowadynom może gnozić kara śmierci. (11.)

PONIEC.

pej Pierwszy dzień pobytu J. Ekseci. Ks. Biskupa Dynka w naszej parafji. Ciemne obłoki mknące chyżo po firmamencie, już całkiem zasnuły horyzont. W duchem milczeniu wodnym wzrołem i spożerałem ustawicznie tam, stąd ma nadziejąc Najprzew. ks. Biskup. Nareszcie słyszmy tentent kopyt koniskich. To nasza junacka młodź cwałuje na swych rumakach. Gwar magie się wzmagą i potężuje. Tuż obok przejeżdża zastęp młodzieży na przystrojonych rowerach, a za nim banderja konna. Za chwilę, po powitanu lask czcigodnego gościa na Staniawia Jańczyego, który przemówił w imieniu p. Starosty, i patrona tut. kościoła p. hr. Mycielskiego, wpadają z wyciutu ulicy parszając i rżąc, cztery siwe konie. Padają okrzyki, powstaje radość. Z powozu wychodzi J. Eksecel. Ks. Biskup Dymek i, wstępując pod baldachim, mesiony przez Bractwo Kurkowe, kieruje się ku przygotowanemu na stopniach ratusza tronowi. W powietrzu tymczasem zdźwięczał srebrzysty głos dzwoczynki. Słowa deklaracji chwytają za serca. Ks. Biskup dziękuje za wierszyk, składając poczulenie na skromnych dzwoczynku. Z kolei zabiera głos miejscowy burmistrz, witaając dostojnego gościa w imieniu miasta. W odpowiedzi słyszmy dźwięczne słowa J. Eks. Ks. Biskupa, który następnie kieruje się ku kościołowi. W ślad za Nim postępują rzesza wiernych. Przed bramą następują rytuałem przepisane ceremonie. Jeszcze krótka modlitwa przed ołtarzem, a J. Fla. Ks. Biskup zabiera miejsce na tronie. Teraz zabiera głos od słonu ołtarza ks. administrator Józef Szumkowski. Mowa jego piękna i ujmująca przykuwa słuchaczy. Potem znów wchodzi na ambonę J. Eks. Ks. Biskup, a młodością przepojona mowa wplywa mu z usi wzbieranym połokiem. Bierzmowanie trwało do wieczora. Po bierzmowaniu odbył się reprezentacyjny obiad. Podczas tego obiadu przygrywała orkiestra. Miejscowe zaś chóry odśpiewwały stosowne pieśni. (Nttr).

Chcesz mieć Polskę potężną kupuj tylko towar krajowy!

WIELKOPOLSKA.

w) Witkowo. (Piłany położył się na szosie i został przejechany przez samochód.) Niesamowity i przerażający wypadek wydarzył się na szosie ze Strzałkowa do Witkowa. Robotnik kolefji powiatowej Michał Szymczak z Makownicy powiatu gnieźnieńskiego, miał okazję i skonsuwalował większą ilość alkoholu. Wyszedłszy na szosę w stanie nietrzeźwym przewrócił się. W tym momencie nadjechał samochód osobowy, kierowany przez Józefa Wojciechowskiego z Witkowa i przejechał leżącego. Zafarmowany lekarz dr. Januszewski po opatrzeniu polecił przewieźć dziecko ranne natychmiast do szpitala, jednakże tenże w drodze zmarł. Jak się zdaje szofer winy nie ponosi, albowiem jeżdżąc z normalną szybkością 40 kilometrów na godzinę i leżącego zauważył w ostatniej chwili. Dalsze dochodzenia wykaza, czy ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa.

w) Bydgoszcz. (Żywcem zasypane robotnice przez lawinę piaskową.) Ubiegłej soboty, w czasie robót polnych w Sośnie, w powiecie wielkopolskim usunęła się góra piaskowa, zasypując 4 robotnice. Trzy z nich zdołało jeszce w porę uratować, jedna, mianowicie niejaka Piłkowska, pomiosła śmierć.

POMORZE.

p) Chojnice. (Bezczelność komendanta strzelców.) W niedzielę, chciało dwóch panów wejść w Hotel Centralny na zabawę tańczoną bez opłaty wstępu, które kosztowało po 50 groszy od osoby. Wzbroniono im wstępu. Zaczeli więc się awanturować, jeden z nich wołał: — „Ja jestem komendant Strzelca!” — dalej — „Jestem komisarzem Straży Granicznej!” Był to istotnie sam pan „komisarz straży granicznej i komendant chojnickich „strzelców” w jednej osobie. A nazywa się Wasilewski, Rozwałony, że go za darmo nie wpuszczono na sałę tańca, począł pod adresem właściciela hotelu się wygnażać, że odbierze mu koncesję, bo on to może. A jego towarzyszem był... aferzysta skarszewski i starogardzki, ostarowiny Mechliński. Znalazło się kilku panów, którzy chcieli ofiarować tym „gościom” potrzebne im 50 groszy. Lecz pomoc okazała się już spóźniona, bowiem „sprawca” stawiciele Strzelca znaleźli się już na ulicy, gdy ktoś zwołał, że idzie policja, więc czempredzej czmychnęli.

ŚLASK.

ś) Katowice. (Rokowania kapitalistów francuskich.) Między koncernem Huty Pokoju a pewną grupą kapitalistów francuskich toczą się poufne rokowania w sprawie nabycia przez Francuzów większokakcyj tego koncernu. Nadto o nabycie kilku innych obiektów przemysłowych na Górn. Śląsku i w pozostałych pod wpływem kapitału niemieckiego, obiegają zakłady francuskie Schneider i Creuzot. Rokowania te nie doprowadziły na razie do pozytywnego rezultatu, ponieważ Francuzi domagają się obniżenia ceny szacunkowej o 30 do 35 proc. Kola przemysłowe na Śląsku są zdania, że przemysłowcy niemieccy dążyć będą do kompromisu.

**BYŁA KONGRESÓWKA.**

b) Czeszochowa. (Dalsze nadużycia w kasie kolejowej.) W związku z wykryciem nadużyć w kasie biletowej na dworcu w Czeszochowie, donoszą o sześciu gólach nowej afery. Aresztowany kasjer Kubiczek fałszował grupowe bilety osobowe. Machinacje polegały na tym, że przy wyjazdach grup patników z Czeszochowy Kubiczek wystawiał pierwszy blankiet dla pasażerów we właściwej liczbie, w kopjach natomiast podawał liczby mniejsze, jak również mniejsze trasy przejazdów. W ten sposób osiągał malwersant do 15 tys. zł. miesięcznie, a że nadużycia trwały już przez wiele miesięcy, straty kolei dosięgają wielu tysięcy złotych.

**MAŁOPOLSKA.**

mp) Lwów. (Przerwany występ orkiestry na pogrzebie.) Onegdaj był Lwów widownią niezwykle charakterystycznej sceny na tle porachunków partyjnych między socjalistami i chadecją. Miał się odbyć pogrzeb pracownika tramwajów elektrycznych śp. Jana Zimmerman, członka partji chrześcijańsko-demokratycznej, który był oddawnia przedmiotem nienawiści socjalistycznego oddziału tramwajarzy, ponieważ w r. 1923 w czasie strajku tramwajowego wyjechał jako motorowy na miasto. Kiedy kondukt miał ruszyć z pod kościoła Bernardynów tramwajarz Laskowski, znany działacz socjalistyczny, przystąpił do orkiestry tramwajarzy i wezwał ją do zaniechania udziału w pogrzebie. Ponieważ orkiestra nie chciała ustąpić tego wezwania, Laskowski pociął wielki bęben sezyzyriem, uniemożliwiając w ten sposób granie. Policja wdrożyła przeciw Laskowskiemu dochodzenia o gwałt publiczny.

**KRESY WSCHODNIE.**

kw) Wilno. (Cieężkie zatrucie samogonką.) We wsi Możejki na Wileńszczyźnie po pogrzebie zamordowanego gospodarza, Władysława Oskierki, odbywała się stypa, w czasie której raczono się obficie trunkami. W pewnej chwili jeden z biesiadników podniósł się, chwycił za gardło i runął na podłogę, a wkrótce po nim z 13-tu obecnych gości, 8-miu leżało na ziemi bez życia, inni zaś doznali strasznych boleści i mdłości. Jak stwierdzono, było to masowe zatrucie samogonką i skażonym spirytusem. Zatrutych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, a polcję wykryła, że samogonka pochodziła z tajnej gorzelni, prowadzonej przez karczmarza, Gurwicza. W czasie rewizji znaleziono u niego doskonale zakonserwowaną „fabrykę”, w której Gurwicz przy pomocy współników, Baranowskiego i Kuranowa pedził samogonkę i odkażał spirytus. Zbrodnicych „fabrykantów” aresztowano.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

o) Wojna o znachorów i lekarzy bez dyplomów. „ABC” pisze: Rozmnie leczono. Hnakrae zamknął wiedzę medycną w niewielkiej ilości kunsztownych iforyzmów. Gaien wrócił uwagę na anstomie i zromiał deność sc chirurgii. Paracelsus wprowadził do lecznictwa astrologie i gdy zawią się doń chory, przedewszystkiem opracowywał horoskop, na któreo podstawie układał receptę. W dzisiejszej Warszawie dzieją się większe dawy, gdyż można leczyć się nawet na odległość. Dla przykładu weźmy choćby takie ogłoszenie, zaczerpnięte z pewnego dziennika: Bez lekarstw os bische i na p zestrzeń uzdrawiam osoby nieobecne od wszelkiego rodzaju chorób. Hpolit Rudziński, Warszawa-Praga, Radzumińska nr. 8/23. Przyjmuję od 10 rano do 7 wiecz. Nie wiemy, jakie sukcesy odnosi p. Hpolit, zdaje się jednak, że musi mieć powodzenie, skoro ordynuje odwiecie godzin na dobę. Poza znachrami specia nemi wzeledami cieszy się w naszym mieście t. zw. medycyna „lybetańska”. Zarobki tych „lekarzy” są fantastyczne. Jeden z nich, najsłynniejszy, podł w zeznaniu o dochodzie 600 tys. zł. w złoty rocznego zysku, czyli, że honoraria dzienne tego cudotwórcy przekraczają półtora tysiąca złotych. W ten miesiąc, kiedy zgadało się o dochodach, warto wspomnieć o paradoksalnej sytuacji, jaka wytworzyła się dokoła lekarzy bez dyplomów. Podczas gdy władze sanitarne mieście oraz departament zdrowia M. S. W. zwalczają tych lekarzy, a nawet atakują z zlikwidowaniu homeo patii, władze skarbowe atakują ich wyraż a sympatją, gdyż każdy z nich płaci bez szemrania wiaćkową wysokie podatki.

i) Spinka w oskrzelach i agrafka w przelyku. „Polska gazeta lekarska” podaje w sprawozdaniu — lwowskiego towarzystwa lekarskiego, opis ciekawego wypadku polknięcia sarkki od kolnierzyka. Pwien mężczyzna poknął przed 8-mi laty do lewego oskrzela spinke od kolnierzyka. Spinka przeleżała przez długi czas w oskrzelach o czem chory zupełnie nie wiedział. Chorobę płuc na która zapadł nie odnotował najmniejszego tego faktu. Dopiero przed kilku tygodniami rentgenolog przypadkowo odkrył obecność spinki w oskrzelach. Sinking tę wydobyto w klinice lwowskiej w znieczuleniu miejscowym; bezpośrednio po wydobyciu spinki wylała się z oskrzela znaczna ilość wydzieliny ropnej. W krótkim czasie po zabiegu chory wyzdrowiał. W tem samym sprawozdaniu przedstawił dr. Szumowski ciekawy przypadek wydobycia otwartej

**Z Poznania.**

P) Zgon b. dyrektora Miejskiego Urzędu Politycznego. W niedziele wiecz. po dłuższej chorobie zmarł b. dyrektor Miejsk. Urzędu Bezp. i Porządku Publicznego, Adam Mizgański. Sp. Mizgański od kilkunastu lat pracował na terenie Poznania początkowo jako rada wojewódzki następnie jako starosta grodzki. Od roku 1925 do 1930 sprawował urząd dyrektora M. U. B. i P. P. Zmarły zdołał sobie zażkaibić zaufanie społeczeństwa w czasie swej długoletniej pracy.

P) Wysołdnie odznaczenie francuskie. Na wniosek ministerstwa sztuk pięknych w Paryżu mianował Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej kawalerem Legji Honorowej znanego artystę malarza polskiego p. Józefa MęcinęKrzyszta, zamieszkałego od kilku lat w Poznaniu.

P) Zniesienie powiatowych urzędów ziemskich w woj. poznańskim i pomorskim. W myśl zarządzenia ministerstwa reform rolnych, z dniem 1 bm. zniszczone zostały powiatowe urzędy ziemskie w woj. poznańskim i pomorskim. Agendy tych urzędów zostały przekazane okręgowemu urzędowi ziemskiemu w Poznaniu.

**Z Warszawy.**

W) Min. Piłsudski odpocznie 6 miesięcy. Według obiegających pogłosek p. marsz. Piłsudski ma zamiar usunąć się, podobnie jak w r. zeszłym, na sześć miesięcy, od aktywnego życia politycznego, pozostawiając rządy gabinetowej i większości parlamentarnej.

W) Tramwajarze grożą znów strajkiem. Jak donoszą pisma warszawskie w kołach pracowników tramwajowych pojawiły się znów nastroje strajkowe, powstałe na tle niezadowolenia z nowej umowy zbiorowej, według której dawne płace pracowników zostały obniżone o 18 proc. W obronie przed tem tramwajarze przez swe Związki zawodowe domagają się od magistratu rewizji nowej umowy.

W) Napływy dzieci żydowskich do szkół powszechnych. Warszawska Rada Szkolna stwierdziła na początku roku szkolnego niespodziewany napływ dzieci żydowskich do szkół powszechnych. Zapisy dzieci w dziedkach żydowskich przekroczyły znacznie wszelkie przewidywania i obliczenia. Jak stwierdzono, przy czyną tego niezwykle napływu jest ubóstwo rodziców, którzy nie mogą posłać do płatnych hodowli i szkół wymanowich swoich dzieci, kierują je obecnie do szkół miejskich. Wskutek tego napływu niespodziewanych kandydatów, do szkół powszechnych w Warszawie brakło dla nich miejsca w dotychczasowych gmachach szkół miejskich w stolicy. Wobec tego musiano dla nich wynająć szereg lokali w domach prywatnych.

znaniu, ul. Fredry 10.  
P) Inżynier skazany za lichwę mieszkanową. Onegdaj toczyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw inżynierowi Stanisławowi Marynkowskiemu, oskarżonemu o lichwę mieszkaniową. Mianowicie za mieszkanie składające się z 3 pokoi pobrał on od kupcowej p. Anieli Urbaniakowej horrendalnie wysokie odstępnę w wysokości 6000 złotych. Prokurator domagał się kary jednego roku, a sąd po naradzie skazał inżyniera za lichwę na 1 miesiąc więzienia i 3000 złotych grzywny.

P) Król złodziei poznańskich na gościnnych występach w operze. Opera poznańska zionie puszką i nikt jej nie piłnuje. Dzięki temu przed kilku tygodniami dokonano śmiałej kradzieży do ubikacji restauracyjnych. Jakś duchem wandalskim przejęty złodziej skradł 12 wielkich czerwonych portjer, powycinał plusz z kanap i zabrał inne przedmioty. Po żmudnych poszukiwaniach odnaleziono ptaszka w osobie 72-letniego recydysty i znanego złodzieja Króla, który przeważną część życia przepędził we Wronkach.

W) Kukła w śmiertelnej koszuli. Niejaki Chain. Graham w celu poratowania bardzo nadwątłego zdrowia wyjechał był do Otwocka. Kuracja jednak nie dała żadnych wyników i Graham po krótkiej walce z ostatnim stadium gruźlicy zmarł w Otwocku. Ponieważ za życia należał do związku, zawiązał się komitet pogrzebowy, który postanowił sprawić mu pogrzeb nierytualny i w tym celu zamówił trumnę. O tem postanowieniu dowiedzieli się t. zw. „Chewre-keidyse” czyli Żydzi-ortodoksi i przyjęli je z największym oburzeniem. — Nie możemy do tego dopuścić — mówili z gniewem. — Żyd nie będzie pochowany w trumnie. Od słów spiskowców przeszli do czynów. Zwłoki nieszczęśliwego gruźlika fezały zawinięte w śmiertelną koszulę, i w płótno, na parterze w willi, w której Graham umarł. Spiskowcy zakradli się do willi, wynieśli zwłoki przez okno, zaś na ich miejsce położyli zreżniętą zrobioną kukłkę, zawiniętą w śmiertelną koszulę. Też samej nocy od był się w Otwocku prawkłowski rytuał pogrzeb z udziałem wszystkich „Chewre-Keidyse”. Kiedy nad ranem następnego dnia weszli do pokoiu przedstawiciele komitetu, zapamięłała prawkłowska konsternacja. O stwierdzonej kradzieży zwłok zawiadomiono policję i miejscowego rabinat. Policja wszczęła energiczne śledztwo, natomiast rabinat stanął po stronie ortodoksów, którzy nie wahałi się dokonać nocej kradzieży, byleby rytuałowi stało się zadość.

zrafki z dolnej części przelyku u trzyletniego dziecka. Mianowicie noworodek pici męskiej w 13 dniu swego życia nolał na aofskę otwartą z miękkiego drutu ostnarnego od brozki, która wlozła mu do ust 2 letnia siostrzyczka, chcąc go ucieszyć, ponieważ płakał. Matka spostrzegłszy to chciała wyjąć mu z ust agrafę, lecz dziecko zwinęło jej rączkami i pokłonięło ją. Na drugi dzień rano matka wraz z dzieckiem przyjechała do Lwowa. Prom en am Rent ena stwierdziło natychmast że agrafka znajduje się tuż ponad przeponą zwrócona ostrzem ku nórze w stronę serca. Kilkrotnie musiano dziecko przyzywać do zwołenia zabiegu, nim dopiero udało się wyjąć agrafę przez wpirowadzoną do przelyku specjalnie do tego orzeznaczoną rurę. Zabieg był bardzo trudny ze względu na młody wiek dziecka.

**SPRAWY GOSPODARCZE.**

**GIELDA.**

gp) Dziś dn. 16. 9. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8 87-88
Funt angielski	1	43,23,5
Frank francuski	100	34,87
szwajcarski	100	173 51
Marka niemiecka	100	210,00
Ułidnyw gdańskie	100	172,77

gp) W sprawie ucznów pracujących w handlu i przemysle. Wobec licznych zapytań Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wyjaśnia, że przepisy dotyczące nauki w handlu i przemysle zawarte są w dziale VI ustawy przemysłowej (rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7. 6. 1927 r. Dz. Ust. poz. 468 o prawie prz. myślowem). Zgodnie z temi przepisami, należy z uczniem, uczennicą zawrzeć umowę na niśmie w ciągu 4-tych tygodni od rozpoczęcia nauki (formularze kontraktu są do nabycia w Związku Towarzystw Kupieckich, ul. Zwierzyniecka 12 w cenie 30 groszy). Czas próbny wynosi z reguły 4 tygodnie, a nie może trwać w żadnym wypadku dłużej, aniżeli 3 miesiące. W tym czasie umowę można jednostronnie rozwiązać; po ułowywie tego czasu tylko z powodu warunków ustawowych, która powtórzone są w wymienionym formularzu kontraktu. Od chwili rozpoczęcia nauki należy ucznia posyłać do szkoły dokształcającej i obowiązek ten trwa przez cały czas nauki, także poza

18 rok życia ucznia. Po ukończeniu nauki, pryncypał obowiązany jest wydać świadectwo stwierdzające przebieg czasu nauki, które uwiaryteliwia Urząd gminny bez płatn e. Wszystkie w wżej wymienione postanowienie ustawy są bezwzględnie obowiązujące i nie mogą być umw a stron zmienione. Za niestosowanie się do tych przepisów, ustawa przemysłowa przewiduje karę na pryncypałów do wysokości 1000 zł., a na uczniów grzywnę do 100 zł. Przy tej sposobności doość należy, że do szk. ly d kształcającej obowiązani są uczeszczać wszyscy młodociani od 15 — 18 roku życia, a to na podstawie ustawy o pracy młodocianych i kobiet z 2 lipca 1924 r. (Dz. Ust. poz. 636).

gp) Ostrzeżenie! Wobec stwierdzenia ostatnio zaszłych faktów oszukańczego wydłużania od firm pieniędzy rzekomo tytułem różnych opłat na rzecz Izby Przemysłowo Handlowej w Poznaniu przez osoby podające się za urzędników w Izby Przemysłowo Handlowej, zwraca się uwagę, że urzędnicy Izby są zaopatrzeni w urzędowe legitymacje i żaden z nich nie ma prawa inkasowania na rzecz Izby, poza jej biurom, jakichkolwiek opłat.

**Program „Radja Poznańskiego”**

Czwartek, 17 września  
7.00 Zegar z wieży ratuszowej — gimnastyka poranną. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnal czasu su. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pata, notowana giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.45 Kwadrans gospodarczy. 18.00 Koncert popoł. 19.00 Dodatek do Gazety porannej. 20.30 Transmisja z Genewy „Fidelio” opera 22.00 Sygnal czasu.

**Program „Radja Warszawskiego”**

Czwartek, 17 września  
11.40 Przegląd Prasy Krajowej Pat. 11.58 Sygnal czasu. 12.05 Program na dzień nast. 12.10 Muzyka. 13.10 Komunikat meteor. 13.20 Przerwa. 14.50 Komunikat gosp. 15.10 Przerwa. 15.25 Odczyt. 15.45 Komunikat ŁOPP. 16.00 Muzyka gram. 16.35 Wiadomości wojsk. 16.45 Komunikat. 16.50 Wystawa słychów. 17.10 Przerwa. 17.15 Muzyka. 17.35 Odczyt. 18.00 Koncert popoł. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Komunikat. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Giełda rolnicza. 20.00 Pras. Dzień. Radj. 20.10 Komunikat sport. 20.15 Słowo wstępne do transmisji z Genewy. 20.30 Transm. z Genewy opera „Fidelio”.

### Immerglück przy głosie.

Państwo się pita, co ja miszę o temu zamachu stanu w Austrii? Nu, co tu jest do miszenia? Cała rzecz odbyła si w sposób całkiem naturalni. Jak buło sławne „austriackie gadanie“ tak samo zrobiła si sławna „austriacka rewolucja“.

Jedno pismo angielskie nazwa to „operetkiem“. Nu, a jak miało bież? Przeci Austrija ojczyzna od „operetki“. Więc i rewolucji musiało si urządzić w takim stylu.

To kraj wesoly choć goły. Tylko patrzeć, jak w Widniu, „nad modrem Dunajem“ skomponujom rewolucyjny operetki, który pójdą na wiwóz do pchudniowy Ameryki, gdzie taki sami rewolucji jest więcy niż tygodniów w roku.

Inne są Niemcy prawdziwe, tote z nad szary Szprewy. Jak uni zrobiłi rewolucji w Rosji z zapłombowanym Leninem, to już drugi dziesiętnik lat krew si leje.

Taka niemiecka, pruska robota jest solidna. Napsikład ten od niem. maszyny piekielny wubich na Węgrzech. Tak samo, jak u nas zrobiłi zamachu na pociąg pod Starogard.

Jak mi zaczęłi gadać o Austrii, to można powiedzieć jeszci coś na A. Państwo wi co si zrobiło w Austrii? Tam (w Nowy Walji) polsziebowali urzędzić zapeln bankructwo, urzednikom nie placom pensji, w skarbu nima grosza.

Sanacja z temu faktu okropni si cieszy. Prosie popatrzeć, mówi do opozycji, jest jednak na kuli ziemski tak kraj, gdzi gorzi niż u nas.

Jak jednak, daleko tsziebno buło szukać psikładu gorszeniu. Szkada, że panowi z sanacji nie psipatrzeli si bliższy Francji, gdzi bez bezprawi i bez prawa od wijałki, bez dyktatury, i bez bicia w skóry jest spokoj i dobrobytu.

Niedawno winalazła sanacja winowajcę od kryzysu: wsztkiemu zawinił Institut od Badani Konjunktur. On zapowiada, że jest i bendzi niedobrzy. Potrzeba si z nim rozprawić.

Tak, jak w stare, dobre czasy, kiedy chłopi w Kozł Wolce (na wschodni kresy) poszli do głowy

po rozum, że deszcz jest wzywolywany przez pianie koguta. Uni ucili mu z głowa.

Państwo si pita czy pomogło? Pomogło akuratnie tyle co p. Koszka na kryzys zaufania albo na Ligie Narodów.

Mówiac w nawiasu, nie wipada takom wielkom figurę naziwać: Koszka. Takt zdrobniłi nazwy nieaktuczni. Lepi bułoby: Kość. Tylko kwestija, czy nie zrobiłi si z tego kość w gardlu sanacji? Czy to taki kości una si nie udławi?

Do milego widzeni Państwu.

### Z poznańskiego targu na bydło.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, dnia 15 września 1931 r

Spędzono: wółw 64, buhaj 127, wrow 323, świń 1975

ciela 435 owiec 181, razem 3168 zwierząt.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

#### BYDŁO

<b>Woly:</b>		
Pełnomięsiste wyluczone niezaprzegane	110—121	
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	86—94	
Mięsiste tuczone starsze	70—80	
Miernie odżywione	55—66	
<b>Buhaje:</b>		
Wyluczone pełnomięsiste	95—114	
Tuczone mięsiste	80—90	
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	74—74	
Miernie odżywione	5—63	
<b>Krowy:</b>		
Wyluczone pełnomięsiste	110—118	
Tuczone mięsiste	90—100	
Nietuczone, dobrze odżywione	64—74	
Miernie odżywione	4—50	
<b>Jalowice:</b>		
Wyluczone pełnomięsiste	111—120	
Tuczone mięsiste	90—100	
Nietuczone, dobrze odżywione	86—80	
Miernie odżywione	53—62	
<b>Młodzie:</b>		
Dobrze odżywione	58—62	
Miernie odżywione	48—54	
<b>Ciętła:</b>		
Najprzełajniejsze cięćła wyluczone	123—133	
Tuczone cięćła	116—114	
Dobrze odżywione	90—110	
Miernie odżywione	87—83	

**OWCE:**

Tuczono starsze skopy i macórki . . . . . 70—100

**SWINIE (TUCZNIKI)**

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi . . . . . 148—160

Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi . . . . . 134—144

Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi . . . . . 127—131

Mięsiste świnię ponad 80 kg . . . . . 114—111

Maciory i półnie kastraty . . . . . 112—136

Swinie bekonowe . . . . . 102—108

Przebieg targu spokojny.

### Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy narytel: Poznań ładunek wagonowo, dostawa biejąca za 100 kg.

Poznań, dnia 15.9.1931

„Ceny orientacyjne“ narytel Poznań

Zwło nowe — zdrowe, suche	21.35—21.75
Usoobnienie stałe	
Pszenica nowa, zdrowa, sucha	20.75—21.75
Usoobnienie stałe	
Jęczmień orzemiolowy	18.50—20.00
Usoobnienie spokojne	
Jęczmień browarowy	22.50—24.00
Usoobnienie spokojne	
Owiec	18.50—19.50
Usoobnienie stałe	
Miękka pszenka 65% wł. w work.	32.75—33.75
Usoobnienie stałe	
Miękka pszenka 65% wł. work.	32.00—34.00
Usoobnienie stałe	
Otręby żytnie	12.50—13.25
Otręby pszenne	11.75—12.75
Otręby pszenne (grube)	11.75—12.75
Rzepak	29.00—29.60
Groch Victoria	23.00—26.00
Groch Folgera	23.00—25.00
Ziemniaki jadalne	2.30—2.50
Usoobnienie stałe	
Trzaskanie na odmiennych warunkach 2 tona 400 ton, pszenicy 192½ tonny, jęczmienia 15 ton.	

Koniec działu redakcyjnego. Redaktor naczelny: Stefan Machalewski. Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal. Czcionkami Drukarni Wiskiejskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

W dniu 14. bm. zmarła żona członka naszego śp. **Emilja Dolińska**. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17. b. m. o godz. 4 po poł. z Zakładu św. Józefa. Uprasza się członków o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie. Zbiórka u prezesa Michałacha o godz. 3.30. Zarząd Tow. Restauratorów, Hotelistów i Posiadaczy Kawiarni w Lesznie.

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**  
odbędzie się w piątek, dnia 18. 9. 31 r. o godz. 10.30. Sprzedawana będzie najwięcej dającym za gotówkę **1 szafa do rzeczy**  
Zbór kupujących Leszno, Nowy Rynek 9. **MAGISTRAT. Miejski Urząd Komorniczy.**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**  
W czwartek, 17. bm. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu **wiekszą ilość towarów kolonj.**  
Zbiórka kupujących w Lesznie przy ul. Wolności 2. **KOKOT, komornik sądowy, Leszno**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**  
W czwartek, 17. bm. o godz. 12-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu **birnko, syfonierkę, nmywalkę, zegar, 2 lustra, fortepian, kredens i zegar szafkowy.**  
Zbiórka kupujących w Lesznie przy ul. Brackiej 14. **KOKOT, komornik sądowy, Leszno.**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**  
W piątek, dnia 18. bm. o godz. 10-tej przedpół. sprzedawac będę w mojej składnicy przy ul. Wolności 16 **20 płaszczy i futro**  
najwięcej dającemu za gotówkę. **L. rej. 257/31. Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.**

**Drzewka owocowe**  
czereśnie, jablonie i grusze w odmianach, po cenach przystepnych polca  
**Ogród Majętn. Pawłowice, Leszno.**

### KINO APOLLO

Twór czteroletni wyjąłajęci pracy, nięte przyrządy i niębez czezeństw dwóch największych i najsmielszych podróżników swiata **MARCINA i OSY JOHNSON**. Film, w którym aktorami są zwierzęta rozkoszujące się swoją swobodą wolności i walką o życie na łonie dzikiej natury. Film ten muszą wszyscy zobaczyć. Początek 7 i 9, w niedzielę o 3, 5, 7 i 9. Koncert artystyczny.

Dziś w środę i w dni następane napotzecie sie arcydzieło filmowe w wszystkich czasach. Wielki film pełen sensacji i emocji z kramy dzikich zwierząt w 10 actach pod tytułem **Simba - król puszczy**

**WYROBY FIRMY**

**Kanold**

SLYNNE SI W CAŁEJ EUROPIE JAKO JEDYNE W SWOIM RODZAJU. SETKI FABRYK STARAŁY PODROBIĆ TEN NADZWYKZAJNY CUKIEREK SMIETANKOWY. TEN PRODUKT TAK ODZWYCNIA A WYNIK:

**CO KANOLD TO KANOLD**

**Bacność!**  
Tylko jeden tydzień od 14—19 bm. przy zakupie **10 0/0** rabatu pierza i puchu **10 0/0**

**St. Janowicz, Leszno, ulica Kościńska nr. 1.**

**Uczeń fotograficzny**  
syn uczciwych rodziców, nie poniżej 16 lat, może się natychm. zgłosić **Udo Mertens Leszno, Aleje Krasińskiego 1.**

**Służąca**  
porządna, uczciwa, najchętniej wiejska, starsza, do prac dom., z gotowaniem, potrzebna natychm. Leszno, Wolności 4

**Sklep Cukierków**  
chanteclaur, koniakowe maliną napełniane, pomarańczowe mlekie i twarde, kawowe, mielone z krzyżkiem, euca lip tusowe i wafle nadziewane, pierwszorzędnę jakości polca  
**Les. no, ul. Leszoryńskich 7.**

**Mieszkanie**  
1 pokój i kuchnia. dla małej familji, natychm. do wynajęcia. **Strzyżewice 32.**

**Otwierajcie szafy!**  
Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do **„BARWY“ KALAMAJSKIEGO**  
**Rynek 25. LESZNO Rynek 25.**

Kupuję używaną **piece kaflowe**  
lub używane kafe. Zgłosz. do eksp. Głosu.

**Uskuteczniäm wszelkie przewozy towarów i mebli.**  
**W piątek** każdego tygodnia jadę **do Poznania**  
i przyjmuję zlecenia na przewóz towarów w obie strony  
**Auto-Przewóz**  
St. Majewski  
Aleje Krasińskiego nr. 17.

**DOM**  
I ptn., ze składem, w Lesznie, przy ruchliwej ul., blisko Rynku, natychm. tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Leszno, Wolności 26, I. pietro.

**Pies (wilk) zaginął.**  
Uczciwego znalazcę ugraszam o zwrot za wynagrodzeniem. **Andrzejewski, Leszno, Rynek 5.**

**Za długi**  
i zobowiązania zbyw  
**D. Władystaw Fijałkiewiczowej**  
z którą toczę proces rozwodowy, nie odpowiadam.  
**Tadeusz Fijałkiewicz.**

**PRZEDPŁATA:** Na poczęcie wraz tygod. „Przyjacieli Rolnika“, „Ognisko Domowe“, dodatkiem powiesiowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnośnieniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.  
**OGŁOSZENIA:** Wiersz milim. 1 tam, na str. 6 tam. 20 gr. Reklamy 1 tam, w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.  
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą ceną, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.